

PANIKA W SIECI PO WPROWADZENIU PRAWA O BEZPIECZEŃSTWIE W HONGKONGU

Po narzuceniu Hongkongowi przez władze ChRL prawa o bezpieczeństwie państwowym Hongkończycy w panice usuwają konta w mediach społecznościowych i przenoszą się na bezpieczniejsze komunikatory, by zatrzeć ślady swojego zaangażowania w ruch demokratyczny.

Chińskie władze do ostatniej chwili trzymał w tajemnicy treść nowych przepisów, przewidujących kary nawet dożywotniego więzienia za działalność wyrotową, separatystyczną, terrorystyczną i znowę z obcymi siłami w celu podważenia bezpieczeństwa państwa.

Hongkońscy prawnicy podkreślają, że przepisy szeroko i nieprecyzyjnie definiują przestępstwa, pozostawiając duże pole do interpretacji, a ostatnie słowo należy będzie do władz Państwa Środka. To z kolei zachęca Hongkończyków do autocenzury.

„Dla waszego bezpieczeństwa kasujemy wszystkie wiadomości (...) Proszę, uważajcie na to, co mówicie” - napisał administrator grupy na komunikatorze Telegram, popularnej wśród zwolenników demokracji. Telegram i forum internetowe LIHKG wymieniane były jako główne platformy komunikacji uczestników masowych antyrządowych protestów, które wstrząsały Hongkongiem przez całą drugą połowę 2019 roku.

Sympatyzujący z ruchem demokratycznym prawnik poprosił dziennikarza agencji AFP o usunięcie zapisu wszystkich rozmów, jakie przeprowadzili na komunikatorze WhatsApp. Inne osoby deklarowały przejście na komunikator Signal, uznawany za bardziej bezpieczny - podała francuska agencja.

Urzednicy twierdzą, że nowe prawo nie działa wstecz i dotyczy tylko wąskiego grona osób zagrażających bezpieczeństwu państwa. Hongkończycy mają jednak świadomość, że podobne przepisy wykorzystywane były w Chinach kontynentalnych do prześladowania dysydentów i krytyków Komunistycznej Partii Chin.

Nowe prawo zwiększyło uprawnienia hongkońskiej policji m.in. do śledzenia komunikacji elektronicznej i konfiskaty sprzętu komputerowego. Funkcjonariusze mogą teraz bez nakazu sądowego żądać od firm internetowych informacji w sprawach dotyczących bezpieczeństwa państwowego. Firmy nie będą miały innego wyjścia niż spełniać te żądania - przyznał przewodniczący Hongkońskiego Związku Dostawców Usług Internetowych Lento Yip, cytowany przez dziennik „South China Morning Post”.

Po ogłoszeniu planów narzucenia Hongkongowi nowego prawa operatorzy wirtualnych sieci prywatnych (VPN) informowali o znacznym wzroście zainteresowania takimi usługami w regionie. Sieci VPN stosowane są przez niektórych internautów w Chinach kontynentalnych do obchodzenia obowiązującej tam drakońskiej cenzury internetu